

Niewola

Stanisław Swianiewicz w jednym z artykułów podał, iż zgodnie z radziecką prasą do niewoli sowieckiej dostało się 8 tys. oficerów i ok. 200 tys. żołnierzy innych stopni. Przy czym tych ostatnich często zwalniano¹⁵. Jednak według badań prowadzonych w 1989 roku ostateczne określenie liczby wziętych do niewoli jest dziś niemożliwe do zweryfikowania. Najprawdopodobniej ogólna liczba wziętych do niewoli wraz z internowanymi na Litwie i przejętymi przez NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Związku Sowieckiego) w 1940 roku oscylowała w granicach 240–250 tys. osób, w tym 10 tys. oficerów¹⁶.

Swianiewicz był więziony od 30 września w Podwołoczyskach (na terenie Polski), a od 8 października w Putywlu. W miejscowości na Ukrainie spędził kilka tygodni. Stamtąd też za pośrednictwem podch. Wołłejki (niestety autorowi nie udało się ustalić dokładniejszej informacji na jego temat) skontaktował się z bliskimi, informując o swoim miejscu pobytu¹⁷. Wiadomość w styczniu 1940 roku dotarła do rodziny¹⁸.

Następnie 2 listopada 1939 roku wraz z innym oficerami został internowany przez NKWD w Kozielsku (okolice Tuły, Rosja)¹⁹. Byli oni przetrzymywani w dawnych zabudowaniach prawosławnego klasztoru²⁰. Swianiewicz spędził tam pięć miesięcy²¹.

Pozostali oficerowie wzięci jako jeńcy zostali osadzeni w Starobielsku w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Natomiast w Ostaszkowie (północna Rosja) znaleźli się przede wszystkim policjanci. W sumie w tych obozach znalazło się ok. 15 tys. przedstawicieli polskiej inteligencji na służbie

15 S. Swianiewicz, *Katyń: Historical Background*, „Survey” Autumn 1979, Vol. 24, No. 4, s. 188.

16 D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 23. Tam też można znaleźć dalsze wskazówki bibliograficzne.

17 Wspomniany wojskowy prawdopodobnie został zwolniony między 7 a 18 października 1939 roku, gdy na podstawie wcześniejszych rozkazów sowieckie władze wypuściły 42,5 tys. szeregowców i podoficerów. D. Boćkowski, *Czas nadziei*, s. 26–27.

18 S. Swianiewicz, *Strzelcy wileńscy na szlaku katyńskim*, w: *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1972, s. 123.

19 M. Kornat, *Swianiewicz Stanisław*, w: *Polski Słownik*, s. 126; S. Swianiewicz, *Katyń: Historical Background*, s. 188.

20 B. Gaziński, M. Swianiewicz-Nagięć, *Stanisław Swianiewicz wobec*, s. 8.

21 Z.A. Judycki, *Swianiewicz Stanisław*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji*, s. 31.

Rzeczypospolitej. Do marca 1940 roku mieli możliwość korespondowania z rodzinami²².

Z bliskimi kontaktował się także Swianiewicz. Od listopada 1939 roku do lutego 1940 roku rodzina otrzymała od niego trzy lakoniczne kartki, które jednak nie zachowały się w rodzinnych dokumentach²³. Sami również zmagali się z niedogodnościami trwającej wojny. Aby uniknąć trudności, matka zadbała o uzyskanie w styczniu 1940 roku litewskiego obywatelstwa dla siebie i dzieci. Przyjęli nazwisko Svianiewiczzius²⁴.

W dniu 5 marca 1940 roku Biuro Polityczne KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) na wniosek Ławrientija Berii jednogłośnie podjęło decyzję o rozstrzelaniu znajdujących się w niewoli oficerów Wojska Polskiego. Zniekształcone informacje tej decyzji dotarły również do osadzonych. W marcu 1940 roku zaczęła krążyć plotka o likwidacji obozu²⁵.

Od 3 kwietnia rozpoczęła się wywózka oficerów zgromadzonych w obozie kozielskim. Początkowo również Swianiewicza wpisano na listę osób do wywiezienia²⁶. Dane mu było obserwować technikę działań władz sowieckich. Od listopada odbywały się wielogodzinne przesłuchania uwięzionych, zakładano każdemu osobną teczkę (w rozmaitych kolorach), a następnie formowano transporty będące zawsze wielokrotnością 60-osobowych grup (to pochodna wielkości wagonów więziennych). Swianiewicz wiedział też, że daty transportów i skład imienny grup wyznaczane były w Moskwie i za pośrednictwem telefonu przekazywane do komendy obozu (więźniowie podsłuchiwali długie rozmowy telefoniczne, podczas których przewidywano nazwiska)²⁷. Świadczyło to wszystko o centralizacji procesu decyzyjnego dotyczącego jeńców²⁸. Wiedza o tym czyniła Swianiewicza kluczowym świadkiem w okresie późniejszym.

W rezultacie 29 kwietnia został wysłany w transporcie jeńców skierowanym do Katynia²⁹. Nim do tego doszło, na początku pobytu w Kozielsku Swianiewicz

22 S. Swianiewicz, *Katyn: Historical Background*, s. 188.

23 D. Jaroszyński, *Świadek Katynia*, s. 80–81.

24 P. Lipiński, *O skazańcu i jego stryczku*, s. 54.

25 Instytut Pamięci Narodowej, sygn. BU_3889, *Zbrodnia w Katyniu. Mówi prof. Stanisław Swianiewicz, jedyny ocalały świadek z transportu ofiar na stacji kolejowej Gniezdowo w pobliżu miejsca kaźni w lesie katyńskim*, 1:01:38 – 1:10:42 [dostęp: 10.11.2021].

26 B. Gaziński, M. Swianiewicz-Nagięć, *Stanisław Swianiewicz wobec*, s. 8.

27 A. Krawczyk, *Stanisław Swianiewicz (1889–1997)*, s. 3.

28 S. Swianiewicz, *W cieniu*, s. 107–108.

29 M. Swianiewicz-Nagięć, *Profesor Stanisław Swianiewicz (1899–1997)*, s. 8.

podał śledczym fałszywe nazwisko (tj. Swan, będące rdzennym nazwiskiem jego szkockich przodków)³⁰ i fikcyjne zatrudnienie – w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie³¹. Uczynił tak, gdyż obawiał się ujawnienia swoich federalistycznych poglądów oraz zatrudnienia w wileńskim instytucie jako szczególnie obciążających go w oczach śledczych³².

Przez długi czas oficerowie NKWD nie wiedzieli więc o jego przedwojennej naukowej działalności³³. Niestety w wyniku nieroztropności jednego z jeńców (por. Tadeusza Wirszyły) w marcu 1940 roku³⁴ ujawniona została jego prawdziwa tożsamość, tj. profesora uniwersytetu w Wilnie³⁵. W rezultacie Swianiewicz był przesłuchiwany przez mjr. NKWD Wasilija Zarubina³⁶. Sowieccy śledczy przekonani, iż odkryli poważną aferę szpiegowską, postanowili ją gruntownie zbadać³⁷. Dopatrzyli się w książce Swianiewicza o gospodarce hitlerowskich Niemiec zakamuflowanych kontaktów polskich władz z Niemcami lub przynajmniej działań szpiegowskich. Roztropnie założono, iż to potencjalnie ważne „źródło” może się jeszcze przydać sowieckim służbom wywiadowczym³⁸.

W rezultacie departament jeńców wojennych NKWD przekazał prof. Swianiewicza departamentowi odpowiedzialnemu za zagadnienia niemieckie³⁹. Choć on sam o tym nie wiedział, jego status uległ zmianie. Został bowiem przekazany GUGB (ГУГБ – Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych), czyli służbie bezpieczeństwa państwa. Instytucja ta posiadała wewnętrzną autonomię względem innych służb, a zatem miała pełną swobodę finansową i operacyjną. Przedmiotem jej dochodzeń były przestępstwa polityczne⁴⁰.

30 S. Brzozowski, *Nigdy nie wierzyć Rosjanom*, „Dziennik Północy” 1990 (21–23 września), Olsztyn, nr 36, s. 3.

31 M. Kornat, *Swianiewicz Stanisław*, w: *Polski Słownik*, s. 126.

32 S. Swianiewicz, *W cieniu*, s. 105–106.

33 C. Miłosz, *Swianiewicz Stanisław*, w: tenże, *Abecadło*, Kraków 2001, s. 313.

34 *Wypowiedź Bernadetty Szegłowskiej podczas wieczoru wspomnień potomków założycieli najważniejszych profesorów Instytutu*, 26 lutego 2020, w: *Początki sowietologii. Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie 1930–1939*, s. 417.

35 P. Lisiecki, *Świadek w masce*, za: <https://web.archive.org/web/20170703171504/http://hej-kto-polak.pl/wp/?p=35826> [dostęp: 30.11.2019].

36 M. Kornat, *Swianiewicz Stanisław*, w: *Polski Słownik*, s. 126.

37 C. Miłosz, *Swianiewicz Stanisław*, w: tenże, *Abecadło*, Kraków 2001, s. 313.

38 M. Kornat, *Swianiewicz, Lenin i totalitaryzm*, s. 71.

39 S. Brzozowski, *Nigdy nie wierzyć Rosjanom*, s. 3.

40 W. Abramkin, *Primeczanija*, w: S. Swianiewicz, *W teni Katyni*, tłum. i oprac. W. Abramkin, London 1989, s. 383, przyp. 29.

W rezultacie ustaleń śledczych prokuratura ZSRS oskarżyła Swianiewicza o współpracę z polskim wywiadem i na potrzeby dalszych przesłuchań wyłączyła go z transportu 30 kwietnia w ostatniej chwili, już na stacji kolejowej Gniezdowo⁴¹. Dokumenty w tej sprawie, ujawnione dopiero na początku lat 90. przez specjalnego wysłannika prezydenta Borysa Jelcyna, prof. Rudolfa Pichoję, podążały z Moskwy między 25 a 27 kwietnia 1940 roku w ślad za Swianiewiczem⁴².

Jego przypadek był swego rodzaju wypadkiem przy pracy i czasowym niezgraniem decyzji o wyłączeniu z grupy internowanych. Najprawdopodobniej błąd naprawiono w ostatniej chwili, wysyłając odpowiednie polecenie dla komendanta transportu już na miejsce egzekucji. W ten sposób pozostał przy życiu świadek, który mógł po latach mówić o nieprawdziwości sowieckich twierdzeń⁴³. W sumie jako jeniec prof. Swianiewicz był więziony siedem miesięcy⁴⁴.

Niemniej był jedynym świadkiem, który przebywał w Kozielsku i został przewieziony aż do stacji Gniezdowo, w pobliżu katyńskiego lasu⁴⁵. Dramatyzmu temu świadectwu dodaje fakt, iż Stanisław Swianiewicz figurował na „liście śmierci” z obozu (nr 52/2 z 27 kwietnia 1940 roku pod poz. 67) i znalazł się dosłownie kilka kilometrów od miejsca kaźni⁴⁶.

Co ważne, doskonale wiedział, gdzie został przywieziony wraz z innymi oficerami. Poznał bowiem Smoleńsk⁴⁷, przez który często przejeżdżał w latach 1916–1918, gdy uczył się w Orle, a potem studiował w Moskwie. Szczególnie że jego ojciec pracował jako kolejarz na zapleczu frontu⁴⁸. Pod koniec kwietnia 1940 roku wraz z innymi towarzyszącymi mu oficerami zakładał, iż skoro skierowano ich na zachód, to zostaną przekazani Niemcom⁴⁹.

Wszystko, o czym potem świadczył, obserwował przez szparę w wagonie, oczekując na swój dalszy los. Choć miał co do swojej przyszłości jak najgorsze

41 M. Swianiewicz-Nagięć, *Profesor Stanisław Swianiewicz (1899–1997)*, s. 9.

42 *Pismo A. Giercowskiego do I. Chochłowa z poleceniem skierowania jeńca wojennego S. Swianiewicza do więzienia wewnętrznego NKWD, 25 kwietnia 1940*, w: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada maj–czerwiec 1940*, Warszawa 1998, s. 246; tamże, s. 242–244.

43 A. Krawczyk, *Stanisław Swianiewicz (1889–1997)*, s. 3.

44 *List Stanisława Swianiewicza do Marychny, 8 czerwca 1942, Kujbyszew*, w: S. Alexandrowicz, *Trzy listy profesora Stanisława Swianiewicza*, w: *Pomorze – Polska – Europa*, s. 303.

45 A. Krawczyk, *Stanisław Swianiewicz (1889–1997)*, s. 3.

46 A. Przewoźnik, *Posłowie*, w: S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Łomianki 2016, s. 447.

47 M. Charlton, *On the Origins of the Cold War. The Eagle & the Small Birds. 1 The Spectre of Yalta*, „Encounter” 1983 (June), s. 13.

48 S. Swianiewicz, *W cieniu*, s. 110.

49 M. Charlton, *On the Origins of the Cold War*, s. 13.

przecucia. Obawiał się, iż po zdekonspirowaniu zostanie zabity. Rozumował, że wiedza o jego przedwojennej działalności doprowadzi go do egzekucji za anty-sowiecką postawę. Podejrzewał, iż władze sowieckie mogą zdecydować się na zabicie jedynie tych obciążonych służbą w POW czy działalnością o charakterze wywiadowczym. Natomiast pozostali oficerowie zostaną wykorzystani jako atut w przyszłej rozgrywce politycznej⁵⁰. Był więc spokojny o los współtowarzyszy. Nie podejrzewał najgorszego. Wśród nich, jak wspominał na łamach „Encounter”, panował optymizm⁵¹.

W rzeczywistości to on stał się świadkiem ich ostatnich chwil, obserwując, jak towarzysze niedoli są przewożeni ze stacji Gniezdowo w nieznanym kierunku małymi autobusami o szybach zasmarowanych wapnem. Tymczasem Stanisława Swianiewicza przewieziono samochodem⁵² do wewnętrznego więzienia NKWD w Smoleńsku⁵³.

Następnie na rozkaz Ławrientija Berii od 6 maja 1940 roku przetrzymywano go w Moskwie, w więzieniu śledczym NKWD na Łubiance⁵⁴. Przebywał tam do grudnia, gdy został przeniesiony do moskiewskich Butyrek⁵⁵. Łącznie w więzieniu spędził blisko rok⁵⁶.

Podczas pobytu na Łubiance składał obszernie zeznania o polityce gospodarczej III Rzeszy. Można gorzko skonstatować, iż publikacje Swianiewicza zostały dostrzeżone i docenione nie tylko w Polsce, lecz także w Związku Sowieckim, zapewniając mu śledztwo, w trakcie którego przepytywano go o jego oceny ekonomiczne⁵⁷.

Dzięki dokumentom udostępnionym w latach 90. XX wieku przez Rosjan wiemy, iż został uznany za przydatnego dla sowieckich celów jako wybitny znawca ekonomii III Rzeszy⁵⁸. Jednak najbardziej śledczych interesowały informacje, jakie Stanisław Swianiewicz zbierał dla polskich tajnych służb na terenie Niemiec. Wiedzano bowiem, iż wyjazd naukowca finansował Oddział II Sztabu

50 S. Swianiewicz, *W cieniu*, s. 136.

51 M. Charlton, *On the Origins of the Cold War*, s. 13.

52 S. Alexandrowicz, *Trzy listy profesora Stanisława Swianiewicza*, w: *Pomorze – Polska – Europa*, s. 298.

53 M. Swianiewicz-Nagięć, *Profesor Stanisław Swianiewicz (1899–1997)*, s. 9.

54 Z.A. Judycki, *Swianiewicz Stanisław*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, s. 31.

55 M. Kornat, *Swianiewicz Stanisław*, w: *Polski Słownik*, s. 126.

56 *List Stanisława Swianiewicza do Marychny, 8 czerwca 1942, Kujbyszew*, w: S. Alexandrowicz, *Trzy listy profesora Stanisława Swianiewicza*, w: *Pomorze – Polska – Europa*, s. 303.

57 A. Krąwczyk, *Stanisław Swianiewicz (1889–1997)*, s. 3.

58 A. Przewoźnik, *Posłowie*, w: S. Swianiewicz, *W cieniu*, Łomianki 2016, s. 447.

Głównego⁵⁹. Można domniemywać, iż częste podróże profesora do Niemiec nasyliły na myśl przedstawicielom sowieckich służb, iż zna szczegóły rzekomego tajnego układu polsko-niemieckiego. Zwłaszcza że uchodził za zwolennika porozumienia z Niemcami⁶⁰.

Warunki na Łubiance go zaskoczyły. Znalazł się wśród tych więźniów, którzy mogli korzystać z bogatej biblioteki. Składała się ona ze zbiorów skonfiskowanych przedstawicielom burżuazji. Każdy uprawniony osadzony miał prawo do wypożyczenia książek na dziesięć dni. Regularnie przychodził urzędnik biblioteczny i wymieniał lektury. Wykluczone były jedynie książki w językach obcych oraz te o charakterze politycznym. Więźniowie nie mogli zapoznać się więc z dziełami Karola Marksa i Włodzimierza Lenina, ale już tłumaczenie rozważań Charles'a de Gaulle'a o strategii wojny pancernej krążyło od celi do celi⁶¹. Warto jednak podkreślić, iż warunki, w jakich więziono Stanisława Swianiewicza na Łubiance, były wyjątkiem i świadczą o jego specjalnej pozycji wśród osadzonych.

Poza tym czas upływał Swianiewiczowi na rozmowach ze współosadzonymi. Było wśród nich wielu inżynierów, m.in. szef planowania rosyjskiej floty czy pracownicy fabryki traktorów koło Charkowa⁶². Już w Moskwie zatem, gdzie miał sposobność do wielogodzinnych dyskusji z osobami reprezentującymi szerokie spektrum sowieckiego społeczeństwa (między innymi studentami, specjalistami zawodów technicznych czy wysokiej rangi funkcjonariuszami radzieckiej administracji), narodził się pomysł książki o znaczeniu ekonomicznym obozów⁶³. Stanowiło to – jak określił Swianiewicz – „ustawiczne seminarium o kwestiach rewolucyjnej transformacji w gospodarce narodowej”⁶⁴.

59 D. Jaroszyński, *Świadek Katynia*, s. 83.

60 S. Swianiewicz, *W cieniu*, s. 115.

61 J. Szocki, *Stanisław Swianiewicz*, s. 118.

62 S. Swianiewicz, *W cieniu*, s. 354.

63 B. Gaziński, *Znaczenie pracy przymusowej w rozwoju gospodarczym ZSRR wg Stanisława Swianiewicza*, w: *Stanisław Swianiewicz. Ekonomista*, s. 85.

64 Cyt. za: S. Swianiewicz, *Forced Labour and Economic Development. An Enquiry into the Experience of Soviet Industrialization*, London – New York – Toronto 1965, s. V.